



Filozofia kartezyńska: wątplenie metodyczne

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Audiobook](#)
- [Film edukacyjny](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- przekład zbiorowy, *Medytacje o pierwszej filozofii...*
- Kartezjusz, *Medytacje o pierwszej filozofii*, tłum. J. Hartman.
- Kartezjusz, *Rozprawa o metodzie*, tłum. W. Wojciechowska.



Filozofia kartezjańska: wątplenie metodyczne

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

Czy zdarza ci się pomylić sen i jawę? Moment, kiedy nie wiesz, co jest snem, a co rzeczywistością, to przykład sytuacji, kiedy nie możemy ufać swoim zmysłom i odczuciom. W pełni dnia także ulegamy czasem zmysłowemu złudzeniu. Wydaje się nam, że widzimy coś lub coś słyszymy i weryfikujemy to w procesie myślenia. Kartezjusz stwierdził, że prawdą bezwzględną jest to, czego zakwestionować nie można, a dochodzimy do niej poprzez wątplenie. Wątpić oznacza „myśleć” i dlatego należy wątpić w sposób metodyczny. Kartezjańska zasada *dubito ergo sum* (wątpię, więc jestem) przyjęła ostatecznie formę *cogito ergo sum* (myślę, więc jestem). W filozofii Kartezjusza akt myślenia jest pewnikiem, z którego wnioskujemy o naszym istnieniu, a nawet o istnieniu Boga.

Twoje cele

- Zrekonstruujesz założenia racjonalizmu filozoficznego Kartezjusza.
- Przedstawisz argumentację Kartezjańskiego stwierdzenia „Myślę, więc jestem”.
- Sprawdzisz, czym różnił się Kartezjański dowód na istnienie Boga od argumentacji jego poprzedników.

Przeczytaj

Dla zainteresowanych

Aby dowiedzieć się więcej na temat filozofii kartezjańskiej, zapoznaj się z poniższymi materiałami:

- [Filozofia kartezjańska](#)
- [Filozofia kartezjańska: dualistyczny system metafizyczny](#)
- [Filozofia kartezjańska: recepcja i dyskusja](#)
- [Czy świat istnieje? Twoja polemika z Kartezjuszem](#)

Wątpienie metodyczne

Kartezjusz, opracowując swą metodę, zaczął od ustalenia procedury „wątpienia metodycznego”. Był to pewien określony sposób postępowania, w myśl którego należało:

((Kartezjusz

Rozprawa o metodzie

[...] nigdy nie przyjmować za prawdziwą żadnej rzeczy, zanim by jako taka nie została rozpoznana przeze mnie w sposób oczywisty [...]

Źródło: Kartezjusz, *Rozprawa o metodzie*, tłum. W. Wojciechowska.

Kartezjusz przyjął, że istnieją dwie podstawowe operacje umysłu: [intuicja](#) i [dedukcja](#).



Kartezjusz przez **intuicję** rozumiał on poznanie czysto intelektualne, tak jasne i wyraźne, że niepozostawiające żadnych wątpliwości. **Dedukcję** zaś pojmował jako logiczne wyprowadzanie wniosków z danych pozyskanych

intuicyjnie.

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

Wątpienie metodyczne miało za zadanie pokierować intuicją. W tym celu należało:

((Kartezjusz

Rozprawa o metodzie

[...] odrzucić jako bezwzględnie fałszywe wszystko, co do czego mógłbym sobie wyobrazić najłżejszą nawet wątpliwość [...]

Źródło: Kartezjusz, *Rozprawa o metodzie*, tłum. W. Wojciechowska.

Chodziło więc o to, by spróbować zwątpić we wszystko, w co się da zwątpić. To, czego w żaden sposób zakwestionować nie można, musi być prawdą bezwzględną. Prawda ta miała jednocześnie stanowić poszukiwany fundament uniwersalnej wiedzy.

Złośliwy demon



W *Medytacjach* Kartezjusz formułuje hipotezę „złośliwego demona”, która ma służyć przeprowadzeniu wątpienia metodycznego co do poprawności twierdzeń matematycznych. Filozof stawia pytanie: *A jeśli jesteśmy zwodzeni przez złośliwego demona i tylko nam się zdaje, że rozumujemy poprawnie?*

Taką hipotezę daje się sensownie przyjąć. Dla Kartezjusza jest to argument, który mu pozwala zwątpić w pewność działań matematycznych. Można powiedzieć, że pomysł ten stanowi załączek scenariusza filmu *Matrix* braci Wachowskich: odpowiednik Kartezjańskiego złośliwego demona — program komputerowy Matrix — więzi ludzi w szklanych kapsułach, manipulując i zniekształcając ich percepcję rzeczywistości tak, że nie zdają sobie oni sprawy ze swego zniewolenia.

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

Cogito ergo sum

Stosując konsekwentnie wątplenie metodyczne, Kartezjusz kwestionuje świadectwa zmysłów, fakt istnienia materialnego świata, a nawet... zasady matematyczne. Na tej drodze dochodzi jednak ostatecznie do twierdzenia, którego zakwestionować nie sposób. Okazuje się, że nie może on zwątpić w to, że wątpi. Ponieważ zaś wątplenie stanowi formę myślenia, zasada *dubito ergo sum* (wątpię, więc jestem) przyjmuje ostatecznie formę *cogito ergo sum* (myślę, więc jestem).



Kryterium prawdy

Sformułowanie definicji i kryteriów prawdy to jedno z głównych zadań epistemologii. Według Kartezjusza prawdą jest to, co jawi się nam w sposób jasny i oczywisty. W ten sposób uzasadnia on m.in. prawdziwość formuły *myślę, więc jestem*.

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

Polecenie 1

Kartezjusz powiedział: „myślę, więc jestem”. Jak inaczej dzisiaj można sformułować ten aksjomat? Jakie pytanie dzisiaj zadałby sobie Kartezjusz?

Res cogitans (rzecz myśląca)

Dla Kartezjusza oczywiste jest, że jeżeli istnieje myślenie, to musi także istnieć ktoś, kto myśli, a więc *res cogitans*, czyli rzecz myśląca. W ten sposób kamieniem węgielnym jego

systemu filozoficznego staje się myślący podmiot:

((**przekład zbiorowy**

Medytacje o pierwszej filozofii...

Czymże jestem? Rzeczą myślącą; ale co to jest? Jest to rzecz, która wątpi, pojmuje, twierdzi, przeczy, chce, nie chce, ale także wyobraża sobie i czuje.

Źródło: przekład zbiorowy, *Medytacje o pierwszej filozofii...*

Istnienie podmiotu myślącego jest w ten sposób rzeczą niepodważalną. Dlatego też z faktu jego istnienia Kartezjusz drogą dedukcji wywodzi istnienie Boga i świata. Formułuje w ten sposób własną wersję dowodu na istnienie Boga, wykorzystując w tym celu m.in. koncepcję idei wrodzonych.



W świetle dowodu Kartezjusza **gwarantem istnienia Boga staje się człowiek**. Takie postawienie sprawy odwróciło i zrewolucjonizowało dotychczasowy porządek myślenia. We wcześniejszych epokach istnienie Boga było oczywistością stanowiącą punkt odniesienia dla tego, co człowiek może wiedzieć i uznawać za słuszne. Tymczasem w rozumowaniu Kartezjusza oczywistością okazuje się akt myślenia – i dopiero z tego aktu wywodzone jest istnienie Boga.

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

Ciekawostka

Natywizm i dowód Kartezjusza na istnienie Boga.

Natywizm to stanowisko filozoficzne głoszące, że w naszym umyśle znajdują się idee wrodzone, nazywane także „wiecznymi prawdami” i „pojęciami wspólnymi”. Tylko dzięki przyjęciu ich istnienia Kartezjuszowi udaje się wywieść kolejne tezy swego systemu, tj.

istnienie Boga i świata zmysłowego.

Dowód Kartezjusza na istnienie Boga jest zbliżony do ontologicznego dowodu Anzelm z Canterbury. Zasada się na następującym rozumowaniu: człowiek posiada w swoim umyśle pojęcie Boga – istoty doskonałej, a sam jest niedoskonały. Nie mógł więc tego pojęcia, jako istota niedoskonała, sam wytworzyć, zatem pojęcie to umieścił w jego umyśle Bóg. Bóg więc musi istnieć. Dopiero z istnienia Boga wnosi następnie Kartezjusz o istnieniu świata, argumentując, że Bóg nie może nas zwodzić, bo zwodzenie jest rodzajem kłamstwa, a istota doskonała nie może kłamać. Zatem: świat jest i jest taki, jakim go poznajemy.

Polecenie 2

Porównaj dowód Kartezjusza na istnienie Boga z innymi znanymi ci dowodami dotyczącymi tego zagadnienia. Wskaż różnice. Który dowód wydaje ci się najbardziej przekonujący i dlaczego? Jeżeli żaden, też to wyjaśnij.

Słownik

natywizm lub innatyzm

(łac. *nativus* – wrodzony) stanowisko filozoficzne, zgodnie z którym umysł ludzki zawiera wrodzone treści poznawcze; natywizm jest ściśle związany a dla niektórych filozofów tożsamy ze stanowiskiem racjonalizmu genetycznego; stanowiskiem opozycyjnym jest antynatywizm (ściśle związany z empiryzmem genetycznym), który głosi nieistnienie treści wrodzonych i koncepcję umysłu jako niezapisanej tablicy (*tabula rasa*)

dedukcja

(łac. *deductio* – wyprowadzenie) metoda rozumowania polegająca na wyprowadzaniu logicznych wniosków z założeń uznanych za prawdziwe

intuicja

(od łac. *intuitio* ‘ogląd’) przeżycie poznawcze, w którym uchwytujemy jakieś twierdzenie jako oczywiste czy prawdziwe, mimo braku jakichkolwiek wspierających go przesłanek

Polecenie 1

Na podstawie poniższego fragmentu określ, co Kartezjusz podaje w wątpliwość i jak to uzasadnia.

Kartezjusz

Medytacje o pierwszej filozofii

Medytacja pierwsza - Wątpienie metodyczne

1

2



3

„Wszystko, co dotychczas uważałem za najbardziej prawdziwe i uzasadnione, przyjąłem od zmysłów lub poprzez zmysły. Przekonywałem się już jednak niekiedy, że zmysły bywają zwodnicze, a ostrożność nakazuje, by nie ufać całkowicie tym, którzy nas choć raz wprowadzili w błąd.”

4

„Wszelako jednak możliwe jest, że zmysły mylą nas czasem, jeśli chodzi o rzeczy słabo dostrzegalne i bardzo oddalone, podczas gdy spotykamy wiele innych rzeczy, co do których nie można rozsądnie mieć wątpliwości, mimo że są poznawane za pośrednictwem zmysłów – na przykład to, że jestem tutaj i siedzę przy kominku, że mam na sobie szlafrok, że przytrzymuję ręką tę oto kartkę papieru i inne rzeczy tego rodzaju. Jak mógłbym przeczyć, że te ręce i to ciało jest moje, o ile nie miałbym być zarazem podobny do wielu chorych psychicznie, których mózgi są tak zmieszane i zaćmione przez czarne wapory żółci, iż twierdzą uparcie, że są królami, będąc nędzarzami, że są odziani w złoto i purpurę, będąc nadzy, albo też wyobrażają sobie, że są dzbanem albo że mają ciało ze szkła. Czyż nie byłbym równie szalony jak oni, gdybym kierował się ich przykładem?”

5

„A jednak muszę tutaj zwrócić uwagę, że jestem człowiekiem i jako taki sypiam i przedstawiam sobie w snach takie same rzeczy, a czasem nawet jeszcze mniej prawdopodobne, niż chorzy psychicznie przedstawiają sobie na jawie. A ileż to razy zdarzało mi się śnić nocą, że jestem tutaj, że jestem ubrany i siedzę przy kominku,

choć leżałem nagi w łóżku. A teraz wydaje mi się przecież, że nie śnię, widząc ten papier, że ta głowa, którą poruszam, nie jest uśpiona, że celowo i rozmyślnie wyciągam tę rękę i że ją czuję – to, co dzieje się we śnie, nie jest ani tak jasne, ani tak wyraziste. Jednakże, gdy uważnie to rozważam, to przypominam sobie, że często bywałem we śnie mylony przez podobne złudzenia. Biorąc pod uwagę to spostrzeżenie, widzę z taką oczywistością, że nie ma żadnych pewnych wskazówek, dzięki którym można by ściśle odróżnić jawę od snu, iż ogarnia mnie zdziwienie – zdziwienie tak wielkie, że omal przekonuje mnie, iż faktycznie śpię.”

6

„Założmy więc teraz, że śpimy i że wszystkie te szczegóły, jak to, że otwieramy oczy, że poruszamy głowę, że wyciągamy ręce itp., są jedynie fałszem i złudzeniem. I pomyślmy też, że nasze ręce ani nasze ciała nie są takie, jakimi je widzimy. Musimy wszelako przyznać co najmniej tyle, że to, co się nam przedstawia we śnie, jest jak rysunki i obrazy, które mogły zostać wytworzone tylko dzięki podobieństwu do czegoś rzeczywistego i prawdziwego, i że wobec tego co najmniej ogólnie rzecz biorąc, takie rzeczy, jak oczy, głowa, ręce i całe ciało, nie są tylko dziełem wyobraźni, ale są rzeczywiste i [w ogóle] istnieją. I malarze bowiem, gdy nawet starają się z całym kunsztem przedstawić syreny czy satyrów w dziwacznych i niezwykłych postaciach, nie mogą przecież nadawać im kształtów i wyglądu całkowicie nowego, lecz jedynie mieszają ze sobą i komponują części różnych zwierząt. A nawet gdyby ich wyobraźnia miała być tak wyjątkowa, że mogliby wynaleźć coś tak nowego, iż nigdy wcześniej nie widziano niczego podobnego, a więc ich dzieło przedstawiałoby coś czysto fikcyjnego i całkowicie fałszywego, to z pewnością przynajmniej kolory, za pomocą

których by je wytworzyli, musiałyby być prawdziwe.”

7

„Z tych samych powodów, o ile jeszcze takie rzeczy, jak ciało ludzkie w ogóle, oczy, głowa czy ręce w ogóle itp., mogą być czymś wyobrażonym, o tyle trzeba z koniecznością uznać, że przynajmniej pewne rzeczy prostsze i bardziej powszechne są prawdziwe i istnieją, a poprzez ich zmieszanie (podobnie jak mieszane są prawdziwe kolory) ukształtowane zostają wszystkie obrazy rzeczy, które znajdują się w naszej myśli – czy to prawdziwe i rzeczywiste, czy to fikcyjne i fantastyczne.”

8

„Czymś takim [prostym i powszechnym] jest cielesność w ogóle i przynależna do niej przestrzenność, podobnie jak kształt rzeczy przestrzennych, ilość [każdej z nich], czyli wielkość, ich liczba, miejsce, gdzie się znajdują, czas, który odmierza ich trwanie itp. Dlatego też nie będziemy chyba rozumować błędnie, jeśli powiemy, że fizyka, astronomia, medycyna i wszystkie inne nauki, które [w swych wynikach] zależne są od rozważania rzeczy złożonych, są bardzo wątpliwe i niepewne, podczas gdy arytmetyka, geometria i inne nauki tego rodzaju, które zajmują się wyłącznie rzeczami bardzo prostymi i bardzo ogólnymi, nie dbając zbytnio o to, czy istnieją one w rzeczywistości, czy też nie, zawierają w sobie coś pewnego i niepowątpiewalnego. Niezależnie bowiem od tego, czy czuwać, czy też śpić, dwa plus trzy jest zawsze pięć, a kwadrat nigdy nie ma więcej niż cztery boki i nie wydaje się możliwe, żeby prawdy tak jasne i tak oczywiste mogły być objęte podejrzeniem jakiegokolwiek fałszywości czy niepewności.”

„Jednakowoż od dawna już jest w mej duszy przekonanie, że istnieje Bóg, który wszystko może i który stworzył mnie i uczynił takim, jakim jestem. Lecz czy mogę wiedzieć, że nie sprawił on, że wcale nie ma żadnej Ziemi, nieba, żadnego ciała przestrzennego, żadnego kształtu, żadnej wielkości, żadnego miejsca, a mimo to ja mam spostrzeżenia zmysłowe tych wszystkich rzeczy, i że to wszystko wydaje mi się istnieć w taki sposób, jak to widzę? A skoro uważam czasami, że inni mylą się w rzeczach, na których, wedle ich własnego przekonania, bardzo dobrze się znają, to czy ja mogę wiedzieć, że Bóg nie sprawia, że mylę się za każdym razem, gdy dodaję do siebie dwa i trzy lub gdy liczę boki kwadratu albo gdy wydaję sąd o czymś jeszcze łatwiejszym, jeśli w ogóle można sobie wyobrazić coś łatwiejszego? Lecz może jednak Bóg nie chciał, bym był łudzony w taki sposób, skoro przecież mówi się o Bogu, że jest w najwyższym stopniu dobry? [...]”

[...]

„Przyjmę więc teraz założenie, że wprowadzie nie Bóg, który jest w najwyższym stopniu dobry i jest najwyższym źródłem prawdy, lecz że jakiś zły demon, tyleż przebiegły i zwodniczy, ile potężny, użył całej swej zmyślności, ażeby mnie wprowadzić w błąd. Będę myślał, że niebo, powietrze, Ziemia, kolory, kształty, dźwięki i wszystkie inne rzeczy zewnętrzne są jedynie złudzeniami i zjawami, którymi posłużył się on, aby zastawić sidła na mą łatwowierność. Będę o sobie samym sądził, że nie mam rąk ani oczu, ani ciała, ani krwi, ani żadnych zmysłów, a jedynie fałszywie wierzyłem, iż mam to

wszystko. Będę uparcie trwał przy tej myśli i chociaż w ten sposób nie będę w stanie dojść do poznania żadnej prawdy, to przynajmniej będę zdolny zawiesić swój sąd. Dlatego też z największą troską zadbam o to, aby nie przyjąć żadnego fałszywego przekonania, i przygotuję swą duszę na wszystkie podstępny tego wielkiego zwodziciela, tak aby, jakkolwiek byłby on potężny i przebiegły, i tak nie mógł mi nigdy nic narzucić.”

Źródło: Kartezjusz, *Medytacje o pierwszej filozofii*, tłum. J. Hartman.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/P12w6A0J9>

Kartezjusz

Medytacje o pierwszej filozofii

Medytacja druga - Myślę, więc jestem

Przyjmuję więc, że wszystkie rzeczy, które widzę, są fałszywe; uznaję, że nigdy nie było tego wszystkiego, co moja wypełniona kłamstwami pamięć mi przedstawia; myślę [o sobie jako] niemającym żadnych zmysłów: sądzę, że ciało, kształt, przestrzenność, ruch i miejsce są jedynie fikcjami duszy. Co zatem będzie można uznać za prawdę? Być może nic, chyba że to jedno tylko, iż nic w świecie nie jest pewne.

Lecz może jednak jest taka rzecz, inna niż wszystkie, które właśnie uznałem za niepewne, co do której nie można by już mieć najmniejszych wątpliwości? Czyż nie jakiś bóg lub jakaś inna moc wprowadza w mą duszę obecne me myśli? Nie jest to konieczne, być może bowiem jestem zdolny wytworzyć je sam z siebie. Więc przynajmniej ja sam może jestem czymś? Zaprzeczyłem już wprawdzie, jakoby miał jakieś zmysły lub ciało, a jednak waham się, [nie wiedząc] co z tego wynika? Czy jestem tak zależny od ciała i od zmysłów, że nie mógłbym istnieć bez nich? Ale też sam przyjąłem, że nie ma w ogóle niczego w świecie - żadnego nieba, ziemi, żadnych dusz ani ciał. Czy nie przyjąłem tym samym, że i mnie samego wcale nie ma? Ale jakżeby tak? Bez wątpienia byłem, skoro powziąłem jakieś przekonanie lub choćby coś pomyślałem. Wprawdzie jest jakiś zwodziciel, nie wiem jak potężny, który używa całej swej

przebiegłości, by mnie wciąż wprowadzać w błąd. Więc bez wątpienia ja jestem, skoro on mnie zwodzi. Niech mnie więc zwodzi, ile chce, a i tak nie sprawi, abym był niczym, jeśli tylko będę myślał, że jestem czymś. W ten sposób, po dokładnym zastanowieniu i uważnym rozważeniu wszystkiego, uznać należy za ustaloną tę konkluzję, iż stwierdzenie: jestem, istnieje jest z koniecznością prawdziwe, ilekroć je wypowiadam lub pojmuję w duchu.

Źródło: Kartezjusz, *Medytacje o pierwszej filozofii*, tłum. J. Hartman, Kraków 2004.

Polecenie 2

Zrekonstruuj argumentację, która doprowadziła Kartezjusza do sformułowania zasady: *myślę, więc jestem*.

Film edukacyjny

Polecenie 1

Wysłuchaj wykładu prof. Jacka Migasińskiego i odpowiedz na pytanie: czym jest *ja*, które myśli? Co charakteryzuje podmiot myślący?

Film dostępny pod adresem <https://zpe.gov.pl/a/DioNbSWMp>

Film edukacyjny. Co to jest rzecz myśląca?

Wykłada prof. Jacek Migasiński.

Źródło: Englishsquare.pl Sp. z o.o., licencja: CC BY-SA 3.0.

Film z nagraniem wykładu profesora Jacka Migasińskiego.

Polecenie 2

Co wynika z założenia, że śnimy? Do czego prowadzi uznanie rzeczywistości za fałsz? W jaki sposób Kartezjusz to założenie przetłumacza? Odpowiedz własnymi słowami.

Ćwiczenie 1

Jaki argument podaje Kartezjusz na uzasadnienie tezy, że czucie jest myśleniem?

- ☐ Obydwie odpowiedzi są prawdziwe.
- ☐ Człowiek, któremu wydaje się, że coś czuje, zwraca uwagę na swe myśli i jest świadomy swojego myślenia.
- ☐ Żadne odczuwanie nie może być prawdziwe, dopóki go nie zracjonalizujemy.

Ćwiczenie 2

Zdaniem Kartezjusza kryterium prawdziwości jakiejś hipotezy opiera się na...

- jej empirycznej weryfikacji. prawda ☐ fałsz ☐
- jej użyteczności. prawda ☐ fałsz ☐
- jej jasności i wyrażności poznawczej. prawda ☐ fałsz ☐
- jej niesprzeczności z całym systemem naukowym. prawda ☐ fałsz ☐

Praca domowa

Napisz esej, w którym rozważysz, czy metodyczne wątpienie może być użyte jako współczesna metoda na początku jakichkolwiek badań w dziedzinie humanistyki.

Wskazówki dotyczące pisania eseju filozoficznego znajdziesz w materiale [„Jak napisać esej filozoficzny”](#).

Dla nauczyciela

Autor: Katarzyna Maćkowska

Przedmiot: Filozofia

Temat: Filozofia kartezjańska: wątplenie metodyczne

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres rozszerzony

Podstawa programowa:

Zakres rozszerzony

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

II. Elementy historii filozofii.

3. René Descartes. Uczeń:

2) objaśnia sens formuły „myślę, więc jestem”;

3) krytycznie rekonstruuje kartezjański argument na rzecz istnienia świata zewnętrznego;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji.

Cele operacyjne. Uczeń:

- rekonstruuje założenia racjonalizmu filozoficznego Kartezjusza;
- argumentuje kartezjańskie stwierdzenie „Myślę, więc jestem”;
- odróżnia Kartezjański dowód na istnienie Boga od argumentacji jego poprzedników.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm;
- nauczanie wyprzedzające.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- dyskusja;
- dyskusja za i przeciw;
- esej filozoficzny;
- quiz.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. **Przygotowanie do zajęć.** Nauczyciel loguje się na platformie i udostępnia uczniom e-materiał: „Filozofia kartezjańska: wątplenie metodyczne” z zaleceniem przeczytania jego treści przed lekcją. Wybrany uczeń przygotowuje kolaż lub mem będący ilustracją lub komentarzem do e-materiału. Uczeń powinien umieć uzasadnić swoją interpretację.
2. Nauczyciel prosi uczniów o zapoznanie się z medium w sekcji „Film edukacyjny”.

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel przedstawia uczniom temat lekcji i cele zajęć, które wyświetla przy użyciu tablicy interaktywnej lub rzutnika, oraz wspólnie z uczestnikami zajęć ustala kryteria sukcesu.
2. **Raport z przygotowań.** Nauczyciel, za pomocą raportu dostępnego w panelu użytkownika, weryfikuje przygotowanie uczniów do lekcji: sprawdza ich odpowiedzi na pytania w sekcji „Przeczytaj”. Czyta na głos wybrane z nich. Następnie na podstawie odpowiedzi uczniów inicjuje dyskusję, zadając pytanie: Jakie są znane inne dowody na istnienie Boga?

Faza realizacyjna:

1. **Dyskusja.** Nauczyciel zadaje uczniom pytanie: *Porównaj dowód Kartezjusza na istnienie Boga z innymi znanymi ci dowodami dotyczącymi tego zagadnienia. Wskaż różnice. Który dowód wydaje ci się najbardziej przekonujący i dlaczego?* Następnie rozdaje uczniom po jednej kartce w kolorze zielonym lub żółtym (w ten sposób dzieli klasę na grupy) i mówi, że na kartkach zielonych mają być zapisane argumenty za, a na żółtych argumenty przeciw.
Zbiera kartki, a następnie odczytuje na przemian argumenty i kontrargumenty. Uczniowie odnoszą się do każdego z nich, w czasie dyskusji mogą też podawać dodatkowe argumenty i kontrargumenty. Nauczyciel jako moderator może pytać, czy wszyscy się zgadzają z danym stanowiskiem lub też zadawać pytania naprowadzające. Po wyczerpaniu argumentów nauczyciel wraz z uczniami podsumowuje dyskusję. Pyta, czy uczniowie pod jej wpływem zmienili swoje zdanie. Może też przeprowadzić głosowanie.
2. **Praca z multimediami.** Nauczyciel wyświetla materiał z sekcji „Audiobook”, a następnie czyta polecenie *Zrekonstruuj argumentację, która doprowadziła Kartezjusza do sformułowania zasady: **myślę, więc jestem***. Uczniowie wykonują zadanie w parach. Następnie wybrana osoba prezentuje propozycję odpowiedzi, a pozostali uczniowie ustosunkowują się do niej. Nauczyciel w razie potrzeby uzupełnia ją, udzielając uczniom informacji zwrotnej.
3. **Praca z drugim multimediami.** Uczniowie zapoznają się z materiałem w sekcji „Film edukacyjny”. Każdy uczeń pracuje indywidualnie, samodzielnie przygotowując odpowiedzi do poleceń i ćwiczeń. Po wyznaczonym przez nauczyciela czasie wybrani lub chętni uczniowie odczytują swoje propozycje. Nauczyciel komentuje rozwiązania uczniów.
4. Uczniowie, na podstawie zebranego w domu materiału, podają na forum klasy własne przykłady ilustrujące poruszane w poleceniach i ćwiczeniach zagadnienia. Wspólna dyskusja nad trafnością i zastosowaniem przykładów.

Faza podsumowująca:

1. Nauczyciel ponownie wyświetla na tablicy temat lekcji zawarty w sekcji „Wprowadzenie” i inicjuje krótką rozmowę na temat kryteriów sukcesu. Czego się uczniowie nauczyli?
2. Uczniowie, na podstawie wiedzy zdobytej przed lekcją oraz podczas lekcji, układają trzy zadania quizowe związane z tematem zajęć, które następnie dają do rozwiązania wybranej osobie z klasy. W ten sposób utrwalają zdobytą wiedzę i umiejętności.

Praca domowa:

1. Napisz esej w którym rozważysz, czy metodyczne wątplenie może być użyte jako współczesna metoda na początku jakichkolwiek badań.

Materiały pomocnicze:

- Asmus W.F., *Kartezjusz*, w: *Krótki zarys historii filozofii*, pod redakcją M.T. Jowczuka, T.I. Ojzermana, I.J. Szczipanowa, przeł. M. Drużkowski i in., Warszawa 1969.
- Dąmbaska I., *Sceptycyzm francuski XVI i XVII wieku*, Toruń 1958.

Wskazówki metodyczne opisujące różne zastosowania multimedium:

- Uczniowie mogą wykorzystać medium w sekcji „Audiobook” jako inspirację do przygotowania własnej prezentacji multimedialnej.